

# Waga dla tirów stanęła na przejściu w Cieszynie-Boguszowicach

Data publikacji: 28.05.2003 0:00



*brak zdjęcia*

Przeładowane tiry nie będą już bezkarnie niszczyć dróg. Ciężkie czasy czekają też przemytników. A wszystko dzięki specjalnej wadze dla ciężarówek.

Waga dla tirów w niczym nie przypomina wagi sklepowej. To wąska niby-uliczka, w której samochody przejeżdżają przez żółty próg. On rejestruje, jaki ciężar naciska na przednią i tylną oś pojazdu. Pomiar wyświetlany jest na monitorach w pomieszczeniu celników. Tam przez okienko, nie wysiadając z kabiny, kierowcy będą pokazywać dokumenty, z których wynika, ile ich ciężarówka powinna ważyć.

Celnicy spodziewają się, że waga będzie w ich rękach skuteczną bronią. - Przede wszystkim wyłapiemy przewoźników, którzy nadmiernie przeciążają samochody, co fatalnie odbija się na naszych drogach. Jesteśmy przecież krajem tranzytowym, a nasze przejście jest największym na południu Polski i wjeżdżają przez nie tysiące pojazdów - mówi Elżbieta Gowin, rzeczniczka cieszyńskiej Izby Celnej.

Zdarzało się, że na przejściu podjeżdżały ciężarówki, które ważyły... trzykrotnie więcej, niż powinny. Teraz, jeżeli tir będzie cięższy od dopuszczalnej normy do 15 proc., kierowca będzie musiał wykupić jednorazowe zezwolenie na przejazd za 150 zł. Jeżeli przekroczenie będzie większe, ciężarówka zostanie na przejściu, a przewoźnik będzie się musiał starać o specjalne zezwolenia. Polskim przewoźnikom może je wydać oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Katowicach, ale zagraniczni będą musieli czekać na zgodę z warszawskiej centrali dyrekcji.

Nowa waga ma też pomóc w walce z przemytnikami. - Wystarczy, że celnik porówna ciężar faktyczny samochodu z tym, co jest wyszczególnione na fakturze. Różnica będzie sygnałem, że trzeba pojazd skierować na przeszukanie - mówi Gowin.

Poprzednia waga zainstalowana na przejściu w Cieszynie nie nadawała się do użytku. Bardzo niedokładnie ważyła. - Nowa jest szalenie dokładna. Waży co do kilograma - mówi Grażyna Kita, zastępczyni dyrektora Zakładu Drogowych Przejść Granicznych w Bielsku-Białej. Jej wykonanie trwało blisko rok i kosztowało ok. 350 tys. zł. - To niezwykle ważna inwestycja, która szybko się zwróci - zapewnia Gowin.